

Ks. HERBERT SIMON

PRZEPOWIADANIE I KOMPETENCJA

Kaznodzieja jako teolog

1. Teologia i wiara - 2. Wiara Kościoła jako źródło przepowiadania - 3. Kaznodzieja sługą Słowa Bożego - 4. Kaznodzieja sługą wiary Kościoła - 5. Liturgia jako przestrzeń kazania - 6. Kaznodzieja jako sługa człowieka

Kaznodzieja jest sługą wiary Kościoła. Zwiastuje on orędzie zbawienia z mandatu Kościoła i musi być kompetentny do sprawowania tej posługi. Posłanie jest istotnym elementem w posłudze kaznodziejskiej. Zawiera ono mandat sprawowania tej posługi nie mocą własną, ale mocą Jezusa Chrystusa i jego Kościoła. Implikuje to wierność wierze Kościoła, depozytowi wiary. Zarazem implikuje też odpowiedzialność kaznodziei za tę posługę przed wspólnotą Kościoła.

Drugim wymogiem stawianym głoszącemu jest kompetencja. Chodzi tu przede wszystkim o kwalifikacje teologiczne i homiletyczne kaznodziei. Zakłada ona znajomość wiary Kościoła. Kompetentny jest ten kaznodzieja, który zna to w co wierzy i świadczy o tym życiem i słowem. W tym sensie jest kaznodzieja teologiem, w wiążącym i wciąż zgłębiającym wiarę Kościoła, którą głosi (*educatio permanens*). Jest kaznodzieja teologiem, gdyż jako świadek wiary musi zgłębiać treść Bożego Objawienia w duchu Tradycji swego Kościoła. Musi też przerzucać pomost między wiarą Kościoła a kulturą oraz życiem odbiorców zbawczego orędzia.

Na drugim miejscu wymagana jest od kaznodziei kompetencja homiletyczna. Kaznodzieja musi mieć odpowiednie kwalifikacje homiletyczne, musi rozumieć teologiczny wymiar tej posługi, czy to, iż posługa słowa jest podstawową funkcją Kościoła i że przepowiadanie jest prawdziwie czynem zbawczym. Zwiastowanie Kościoła nie jest tylko przepowiadaniem wiedzy religijnej, ale jest rzeczywiście zbawczym wydarzeniem, w które jest włączony słuchacz. Zbawczy wymiar posługi słowa jest fundamentem jej właściwego i odpowiedzialnego spełnienia. Do kwalifikacji homiletycznych należy wreszcie znajomość retorycznych zasad międzyosobowej komunikacji. Są one konieczne, by uczynić kaznodziejską posługę słowa bardziej owocną.

W niniejszym artykule pominiemy wymiar teologiczny kazania oraz jego aspekt retoryczny, a ograniczymy się do zagadnienia kaznodziei jako teologa w wymiarze wiedzy teologicznej i jej wpływu na kaznodziejstwo.

1. Teologia i wiara

Trzeba najpierw rozgraniczyć teologię od wiary Kościoła. Teolog reflektuje nad Bożym Objawieniem w kontekście swojej epoki i jej potrzeb. Wyniki tej refleksji nie są jednak ipso facto wiarą Kościoła. *Istotą teologii* jak pisze kard. J. R a t z i n g e r *jest spór, eksperymentowanie; niektóre z tych pomysłów lądują potem w koszu. Trzeba pozwolić, by teologia była źródłem bodźców i idei, ale nie możemy sądzić, że*

będziemy się od niej codziennie dowiadywać, w co powinniśmy wierzyć. Wiara jest czymś o wiele głębszym. Dlatego napisano katechizmy, by wskazać główne kierunki, które w ciągu tysiącletniego procesu odczytywania i rozumienia Pisma Świętego okazały się trwałe i prawdziwe¹ Z wypowiedzi tej wynika, iż trzeba wyraziście oddzielić poszukiwania i opinie teologiczne od oficjalnego nauczania Kościoła. Wiara Kościoła jest tylko to, co On jako prawowierną naukę podaje. *Różne teorie teologiczne raz są w modzie a innym razem przemijają. W tej sytuacji (w ogólnym zamyśle poglądów) Stolica Apostolska musi od czasu do czasu mówić: to jest nasza wiara. Rzym nie wymyśla sobie przy tym jakiejś teologii, lecz tylko przypomina czym jest wiara, co głosi Kościół i na czym opieramy się my, wspólnota ludzi wierzących²*

Mając na uwadze powyższe rozróżnienie trzeba stwierdzić, iż kaznodzieja jest zobowiązany do głoszenia tego w co wierzy Kościół. Tę wiarę musi zgłębiać. Równocześnie jednak winien znać i orientować się w aktualnych trendach i opiniach teologicznych. Są one bowiem próbą przekładu treści wiary, doktryny na język życia, są próbą przerzucenia pomostów między wiarą Kościoła a życiem i jego kulturowym kontekstem. Badania teologiczne pomagają odkryć nowe, egzystencjalne aspekty Bożego Objawienia. Mogą więc być bardzo pomocne w kaznodziejstwie.

2. Wiara Kościoła jako źródła przepowiadania

Pierwszym i najważniejszym źródłem wiary jest słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła: *Święta Tradycja i Pismo Święte stanowią jeden depozyt słowa Bożego* (KO 10). Pismo Święte, dlatego iż jest natchnione jest prawdziwie słowem Bożym (por. KO 24). Jako natchnione słowo Boże jest źródłem, którym żywi się korzystnie i święcie się przez nie rozwija postęga słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce (KO 24).

Drugim ważnym obszarem wyrażającym wiarę Kościoła jest jego żywa Tradycja. Wiara Kościoła przekazana apostołom ulegała pod wpływem uwarunkowań życia Kościoła systematycznemu pogłębianiu i rozwojowi. Bynajmniej nie w tym sensie, iż Kościół dodawał lub poszerzał treści wiary o nowe wątki. Objawienie otrzymywało jednak pod wpływem Ducha Świętego działającego w Kościele wciąż nowe horyzonty. Ulegało ono akomodacji tak, by w każdej sytuacji życia było Dobrą Nowiną zbawienia. Wyrazem tego rozwoju i akomodacji była nauka Ojców Kościoła, liturgia oraz nauczanie Kościoła zawarte w dokumentach soborowych. Chodziła w nich wciąż o jedno – o bardziej egzystencjalny i historiozbowczy wymiar wiary Kościoła, która winna bardziej być kerygmatem zbawienia niż nauką, intelektualną strawą. Wyrazem żywej tradycji Kościoła są m. in. katechizmy, zwłaszcza ostatnio wydany "Katechizm Kościoła Katolickiego" Ma on z jednej strony strzec depozytu wiary Kościoła i w sposób uporządkowany przedstawić nauczanie Pisma Świętego, żywej Tradycji i autentycznego

¹ *Zachowajcie odwagę wiary.* Rozmowa z kard. Josephem Ratzingerem prefektem watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, Tygodnik Powszechny 1995 nr 11, 1

² Tamże, 11

Urzędu Nauczycielskiego po to, by umożliwić lepsze poznanie misterium chrześcijańskiego i służyć ożywieniu wiary Kościoła. Ma on też dać odpowiedź na nowe sytuacje i problemy dziś aktualne³ Według J. R a t z i n g e r a *katechizm ten należy do gatunku literackiego "catechismus maior" i przedstawia istotne i podstawowe treści wiary i moralności katolickiej, w które Kościół katolicki wierzy, które sprawuje, którymi żyje i według których się modli*⁴ Chociaż "Katechizm Kościoła Katolickiego" nie ma teologicznego waloru nauczania "ex cathedra" to jednak, jak zauważa A. A r a n d a, *jest on poprostu tekstem katechetycznym, który zawiera istotne i podstawowe prawdy wiary i moralności katolickiej ujęte w formie możliwie najpełniejszej, najjaśniejszej i najbardziej zwartej*⁵ Wynika z tego, iż Katechizm jest wyrazem wiary i życia Kościoła naszej doby. Jest próbą przedstawienia niezmiennej w swojej istocie wiary i moralności Kościoła w języku i kontekście kultury. Jako taki zawiera on depozyt wiary Kościoła, który mamy dziś głosić. Jest on przeto ważnym źródłem treści przepowiadania oraz autentyczną wykładnią wiary Kościoła. W jego świetle należy interpretować, wyjaśniać i aktualizować tekst biblijny. W stosunku do Pisma Świętego pełni rolę hermeneutyczną.

Bardzo ważnym miejscem, w którym wyraża się i jest celebrowana wiara Kościoła jest liturgia. Jest ona szczytem życia Kościoła i epifanią jego wiary (KL 10), dlatego jest w swej warstwie znakowej i modlitewnej ważnym źródłem wiary i przepowiadania Kościoła.

Wreszcie trzeba wymienić aktualne, prawowierne kierunki w teologii, które poszukują i wydobywają z Objawienia Bożego i nauki Kościoła to co aktualnie jest najbardziej żywotne i potrzebne dla życia z wiary. Z natury winien być kaznodzieja teologiem w szerokim tego słowa znaczeniu. Musi czuć się "u siebie" we wszystkich obszarach teologii, od Biblii począwszy, przez doktrynę Kościoła, liturgię aż do aktualnych tendencji i opinii teologicznych. Musi on być znawcą tego, co naprawdę Boże, ale i tego co najgłębiej ludzkie. Teolog bowiem to ktoś, kto jest na usługach wiary, kto służy zbawieniu człowieka⁶ Musi się zatem umiejętnie w tych dwóch obszarach poruszać: w wierze Kościoła i antropologii. Spójrzmy przeto na kaznodzieję jako teologa w kontekście owych miejsc teologicznych wyrażających wiarę Kościoła.

3. Kaznodzieja sługą słowa Bożego

Jednym z charakterystycznych rysów Soboru Watykańskiego II było dowartościowanie Pisma Świętego. Uwidocznia się to zwłaszcza w Konstytucji o Liturgii i Konstytucji o Bożym Objawieniu. Według tej ostatniej kaznodziejstwo winno karmić się przede wszystkim słowem biblijnym (KO 24, KL 52). Kaznodzieja winien przeto poświęcić się zgłębianiu Biblii, w niej jako księdze wiary i życia Kościoła powinien

³ Por. Konstytucja Apostolska *Fidei depositum* Jana Pawła II zamieszczona w polskim wydaniu *Katechizmu Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, 7

⁴ J. R a t z i n g e r, *Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1994, 14.

⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* Komentarz, oprac. J. J a r c o, Warszawa 1994, 66.

⁶ Por. A. N o s s o l, *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978, 18-25, 42-45.

czuć się "u siebie" Problematyka biblijna, zwłaszcza zagadnienia współczesnej hermeneutyki i egzegezy, winny życiowo angażować kaznodzieję, ma bowiem zwiastować zbawczy kerygmat Pisma Świętego. Aby go odczytać i aktualizować w liturgii musi znać podstawowe problemy egzegetyczne, musi sobie uświadomić, że księga ta jest dziełem Boga i człowieka. Ma więc niejako dwie warstwy: literacką i kerygmatyczną. Aby właściwie odczytać kerygmat tekstu, trzeba w proces przygotowania kazania włączyć wyniki egzegezy biblijnej. Hermeneutyka perykop jest dziś konieczna na etapie przygotowania homilii. Pomaga ona odkryć te pokłady treściowe Biblii, które bez niej pozostałyby nieodkryte. Droga od egzegezy do kazania jest dziś nieodzowna. Zastosowanie w analizie tekstu zasad: kontekstu, rodzajów literackich, tradycji i redakcji oraz uwzględnienie zasad teologicznych (analogia wiary i żywej tradycji Kościoła) jest warunkiem prawidłowego odczytania biblijnego kerygmatu. Do wierności egzegetycznym treściom biblijnym zobowiązują kaznodzieję dokumenty Kościoła: *Kościół będąc posłany i ewangelizowany, sam z kolei posyła głosicieli Ewangelii /.../ nie na przepowiadanie siebie samych, ani swoich własnych pomysłów, ale Ewangelii /.../Mają ją szerzyć z zachowaniem najwyższej wierności* (EN 15). Zadaniem kaznodziei - teologa jest więc tkwić całym sercem w problematyce biblijnej. Uczynić z Biblii księgę życia. Zgłębiać i studiować ją, a nade wszystko obcować z żywym słowem Bożym przez medytację, zgodnie z zasadą "contemplata aliis tradere" Medytacja biblijna rozumiana jako modlitewne obcowanie ze słowem Bożym oraz egzegetyczna praca nad tekstem w oparciu o pomoce egzegetyczno-homiletyczne, winne być cechą katolickiego kaznodziei⁷ W medytacji bardziej chodzi o spotkanie z Chrystusem żyjącym w Bożym słowie i z jego zbawczym przesłaniem. Może się ono dokonać tylko dzięki Duchowi Świętemu, który może nas przeprowadzić od litery do jej przesłania, z szaty literackiej do kerygmatu. Stąd u początku pracy nad kazaniem musi stać modlitwa do Ducha Świętego. Pouczająco mówi o niej Dietrich B o n h ö f f e r: *Praca nad kazaniem zaczyna się modlitwą nad otwartym tekstem biblijnym. Kazanie nie jest bowiem wykładem, w którym kaznodzieja rozwija własne myśli. Jest ono własnym słowem Boga. Przeto należy prosić u samych jego początków: Przyjdź, Panie, i weź w swoje posiadanie tych, którzy będą słuchali twego słowa wypowiedzianego moimi ustami. Modlitwa należy do samej istoty posługi kaznodziejskiej*⁸

Egzegetyczna analiza tekstu, choć znaczona jest trudem teologicznego zgłębiania i odkrywania przesłania biblijnego, jest wysiłkiem koniecznym i opłacalnym. W pracy jej odkrywa się bowiem bogactwo, piękno, złożoność problemów i teologię tej księgi, ale nade wszystko pomoże ona odczytać to, co jest jej sensem słowo zbawienia i łaski. Pomoże ona przedrzeć się przez warstwę opisową, literacką, do słowa, które jest napełnione Duchem i życiem. W kazaniu nie chodzi bowiem o powtarzanie słów, zdań i cytatów biblijnych, ale idzie o odczytanie autentycznego przesłania Boga, by w akcie homiletycznym uczynić go zbawczym wydarzeniem na dziś. Teolog, którym winien być każdy kaznodzieja, nie powinien więc stronić od problematyki biblijnej, od egzegezy i codziennego studium Pisma Świętego. Znany homileta niemiecki B. D r e h e r

⁷ Zob. H. S i m o n, *Bosko-ludzki wymiar kazania*, Współczesna Ambona 14(1986) nr 4, 120-122.

⁸ Tamże, 123.

stwierdza: *Jeżeli kazanie ma być autentycznym słowem Bożym, jeżeli ma słuchacza zbliżyć do Boga, jeśli ma go zjednoczyć przez wiarę z Chrystusem, jeśli ma wiarę uzasadniać i ubogacać znajomością Bożej prawdy, wówczas winien kaznodzieja zarówno samo Pismo Święte jak i dobre komentarze biblijne uczynić swoją codzienną lekturą*⁹ Nie będzie się dobrym teologiem bez studium Biblii i nie będzie się dobrym kaznodzieją nie będąc znawcą Pisma Świętego i teologii. J. R a t z i n g e r daje teologom taką radę: *Najważniejsze to usunąć w cień swoje własne, indywidualne poglądy i zaufać naprawdę Pismu Świętemu*¹⁰

Głębia naszych kazań zależy od ich biblijnego wymiaru, a to zakłada znajomość zagadnień biblijnych. Nie zapomnę z czasów kleryckich obrazu mego zmarłego proboszcza, który skończył grubo przed II wojną Uniwersytet Wrocławski, gdzie bibliistyka stała na dobrym poziomie; przygotowywał kazanie już w środę w oparciu o grecki tekst, było zawsze na wskroś biblijne i teologicznie głębokie.

4. Kaznodzieja służy wiary Kościoła

Chociaż podstawą wszelkiej posługi słowa jest Pismo Święte, to jednak nie jest źródłem jedynym. Prawdy wiary, doktryna, dogmat, depozyt wiary są także źródłem przepowiadania. Między Biblią a dogmatem istnieje współzależność. Dogmat, lub szerzej - depozyt wiary jest wynikiem refleksji nad Bożym Objawieniem wyrażonym ustami Kościoła, jest krótkim sformułowaniem wiary, koncentracją, zagęszczeniem słów biblijnych, wyrażonym językiem wiary danej epoki¹¹ Krótkie, esencjonalne wyznania wiary, formuły wiary często wyrażone w postaci hymnicznej, funkcjonowały w liturgii jeszcze zanim powstał Nowy Testament. Wyrażała się w nich wiara Kościoła, wiara pierwotnej gminy. Były one nośnikiem tego w co Kościół apostołski wierzy i co wyznaje. One to stały się fundamentem dla Pisma Świętego, którego właściwym środowiskiem powstania jest liturgia. Z kolei Kościół pełniąc swoją misję zbawczą w ciągu wieków określał najważniejsze wydarzenia zbawcze i wyrażał w formie wyznań prawd wiary (credo Kościoła), depozytu wiary lub jako dogmat. Wyrażała się w nich sama istota wydarzenia zbawczego poświadczonego w Biblii, choć nieco oderwana od historycznego kontekstu¹² Owszem, doktryna z pewnością ujmuje zbyt esencjalnie a mało dynamicznie zbawcze prawdy, ale za to je dosadnie i krótko wyraża i utrwała. Orzeczenia Kościoła pełnią zatem podwójną funkcję: wyrażają w sposób pełny i zwięzły wiarę Kościoła i są tym samym źródłem kościelnego przepowiadania i wykładnią tej wiary. Pełnią funkcję hermeneutyczną i interpretacyjną wobec Biblii jak też wobec teologicznych poszukiwań. Stoją więc na straży właściwego wykładu Pisma Świętego oraz prawowierności teologicznych badań.

⁹ B. D r e h e r, *Biblisch predigen. Ein homiletisches Werkbuch*, Stuttgart 1968, 44.

¹⁰ J. R a t z i n g e r, *Zachować odwagę wiary*, 11

¹¹ P o r W. K a s p e r, *Glaube und Geschichte*, Mainz 1970, 192-196; J. R a t z i n g e r, *Dogma und Verkündigung*, München 1977, 13-30

¹² Z o b. K. L e h m a n n, *Kurzformeln des christlichen Glaubens*, w: *Handbuch der Verkündigung*, Hrsg. B. Dreher, Wien 1970, I, 274-297

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej podwójnej funkcji doktryny wobec przepowiadania. Istnieje pewne continuum a zarazem rozwój wiary Kościoła. Wyrażają to słowa Jana Pawła II w odniesieniu do nowego Katechizmu: *Nowy Katechizm zawiera zatem rzeczy nowe i stare (Mt 13,52), ponieważ wiara pozostaje wciąż ta sama, a zarazem jest źródłem wciąż nowego światła*¹³ Aby wiara Kościoła wciąż była ożywiana, musi być promulgowana. Wiara bowiem zakłada poznanie i przyjęcie określonych treści zbawczych porządku intelektualnego. Są one fundamentalne dla życia i tożsamości Kościoła, wiernym zaś dają orientację życiową wskazując na cel i sens ludzkiego życia oraz przekładając autentyczny świat wartości, przez które człowiek może się realizować i zdążyć ku pełni. Takim kompendium wiary dzisiejszego Kościoła jest niewątpliwie nowy Katechizm. Wskazują na to słowa Jana Pawła II: *Każdy katechizm powinien wiernie i w sposób uporządkowany przedstawić nauczanie Pisma Świętego, żywej Tradycji i autentycznego Urzędu nauczycielskiego, a także duchowe dziedzictwo Ojców, Doktorów i Świętych Kościoła, by umożliwić lepsze poznanie misterium chrześcijańskiego i ożywienie wiary Ludu Bożego. Musi brać pod uwagę wyjaśnienia nauki, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi. Konieczne jest także, by pomagał rozjaśniać światłem wiary nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały*¹⁴ Chodzi zatem o dwie sprawy, którym ma służyć to kompendium wiary: lepszemu poznaniu misterium chrześcijańskiego oraz aktualizacji wiary Kościoła w kontekście egzystencjalnych potrzeb Ludu Bożego. Katechizm zatem nie może być dokumentem martwym, pomnikiem wiary, ale ma służyć ewangelizacji, ma inspirować kaznodziejów i katechetów do głoszenia znawczego oręża. Papież pisze: *Proszę zatem pasterzy Kościoła oraz wiernych, aby przyjęli ten katechizm w duchu jedności i gorliwie nim się posługiwali pełniąc swoją misję głoszenia wiary i wzywając do życia zgodnego z Ewangelią, katechizm zostaje im przekazany, by służył jako pewny i autentyczny punkt odniesienia w nauczaniu nauki katolickiej*¹⁵ Zatem księga ta ma być źródłem i normą katolickiej nauki. Krytyczna dziś sytuacja wiary i mała znajomość teści objawionych wśród wiernych, zmusza wprost Kościół do głoszenia kazań nie tylko w formie homilii, ale także w formie kazań katechizmowych. Według J. R a t z i n g e r a aktualny kryzys Kościoła, to przede wszystkim kryzys dogmatu i moralności, a to wynika z ich nieznanomości¹⁶. Również aktualna analiza sytuacji religijnej w Polsce każe stwierdzić, że *Kościół charakteryzuje się wciąż masową, ale za to powierzchowną religijnością*¹⁷ J. G o w i n, redaktor naczelny miesięcznika "Znak" stwierdza wprost: *Postawa wiary pozostaje w Polsce kulturową oczywistością, ale zaczyna ona być coraz częściej traktowana selektywnie. Pogłębia się rozdziew między stroną rytualną a etyczną wśród katoli-*

¹³ Konstytucja Apostolska *Fidei donum*, 7

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, 8.

¹⁶ J. R a t z i n g e r, *Zur Lage des Glaubens, ein Gespräch mit Vittorio Messori*, München, 44-48.

¹⁷ Por. notatka *Dyskusja w Tygodniku Powszechnym w Gościu Niedzielnym* 62(1995) nr 15, 5.

ków¹⁸ Mając na uwadze aktualną sytuację duszpasterską w Polsce, trzeba jasno postawić problem potrzeby pouczenia w wierze w homiliach oraz potrzebę kazań katechizmowych¹⁹ Pierwotne chrześcijaństwo opierało katechumenat na dwu planach: historiozbawczym (Biblia) i koncentrycznym (Credo, Ojciec nasz, sakramenty wtajemniczenia). Widziano te drogi komplementarnie. I tak powinno być. Nowy katechizm jest właśnie treściową koncentracją Bożego objawienia. Ponadto kazania katechizmowe gwarantują systematyczne, pogłębione i całościowe omówienie jakiegoś zwartego fragmentu chrześcijańskiej doktryny, co jest niemożliwe w homiliach opartych o perykopy. Zostały one włączone do liturgii według innego klucza teologicznego (teologia roku liturgicznego). Ciągłości i łączności tematycznej domaga się także psychologia uczenia się. W oparciu o aktualne perykopy biblijne nie sposób systematycznie zająć się eklezjologią, przykazaniami, sakramentami (zwłaszcza Eucharystią) czy choćby problematyką ekologiczną. Zdecydowanie należy jednak podkreślić, że nie chodzi o powrót do kazań katechizmowych w dawnym, scholastycznym stylu, które miały tylko cel intelektualny – poznanie doktryny. Chodzi więcej o koncentryczny, według hierarchii prawd ujęty układ treści wiary. Taki właśnie został zaprezentowany w nowym Katechizmie, gdzie treści wiary są ujęte na wskroś biblijnie. Kazania katechizmowe mogą być naprawdę kazaniem biblijnym. Instrukcja liturgiczna "Inter Oecumenici" (1964, IOe nr 53) wyraźnie stwierdza, iż kazanie tematyczne tj. katechizmowe może mieć miejsce podczas mszy św.: *Jeżeli daje się pierwszeństwo kazaniom tematycznym w czasie mszy św. w pewne okresy roku, należy zachować harmonię ze szczególnymi okresami i świętami roku liturgicznego, czyli tajemnicą Odkupienia.*

Nowa sytuacja wiary oraz konieczność "nowej ewangelizacji" domaga się od kaznodziei, by był teologiem, znawcą wiary Kościoła. Wymaga to odeń solidnego studium Katechizmu, ale i komentarzy do niego. Czyniąc bowiem kanwą kazania zasady wiary lub moralności, trzeba znać hermeneutyczny klucz, by te prawdy właściwie rozumieć i aktualizować. Prawda wiary domaga się tak samo jak tekst biblijny hermeneutyki, która pozwoli odkryć właściwy sens teologiczny i egzystencjalny formuł wiary. Kaznodzieja winien także znać inne orientacje teologiczne, nie po to, by w ich duchu wyklądać na ambonie prawdy wiary, ale by być wyczulony na inny punkt widzenia. To pobudza do poszukiwań i refleksji. Kaznodzieja musi być twórczy i odkrywczy, co wymaga spotkania z nowością spojrzeń i ujęć. Bez tego nie ma rozwoju myśli teologicznej, a tym samym trudno dokonać inkulturacji.

Wreszcie kaznodzieja winien być teologiem z innego jeszcze punktu widzenia, o którym mówi Jan Paweł II: *Katechizm zostaje im (tzn. pasterzom i wiernym) przekazany jako pewny i autentyczny punkt odniesienia w nauczaniu nauki katolickiej, a w sposób szczególny jako tekst wzorcowy dla katechizmów lokalnych*²⁰ Katechizm pełni zatem rolę hermeneuty w stosunku do nauczania i zwiastowania Bożego orędzia, zwłaszcza zaś Biblii. Wiara Kościoła, dogmat jest punktem odniesienia do właściwego rozumienia i wykładu tekstu biblijnego. Istnieje przeto ścisła współzależność pomiędzy

¹⁸ Tamże.

¹⁹ H. S i m o n. *Ewangelizacja przez Eucharystię*, Współczesna Ambona 22(1994) nr 4, 124 n.

²⁰ *Fidei depositum*, 8.

Biblią a wiarą Kościoła i przepowiadaniem. Wiara Kościoła jest pryzmatem i normą wykładu tak perykopy ewangelicznej jak i prawdy katechizmowej. Bez znajomości wiary Kościoła nie może być właściwie promulgowany tekst święty. Wykład np. Credo czy sakramentologii domaga się także odniesienia do aktualnej nauki Kościoła²¹.

Kaznodzieja musi być ponadto świadom interpretacyjnej i aktualizującej funkcji doktryny Kościoła. Tekst biblijny będzie tekstem dziś aktualnym, jeśli będziemy go rozumieć i wyjaśniać w optyce aktualnej nauki Kościoła²². Dokumenty Vaticanum II oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego wyznaczają homilecie kierunek aktualizacji biblijnej perykopy. Tekst biblijny nie może być aktualizowany wyłącznie w wymiarze indywidualnym (co, niestety, przeważa w kaznodziejstwie), ale także w jego wymiarze eklesjalnym, wspólnotowym. Dokumenty Kościoła wskazują na teologiczne punkty ciężkości, które należy uwzględnić w aktualnym przepowiadaniu. One to właśnie wyjaśniają, interpretują i aktualizują kerygmat Pisma Świętego, wskazują w relacji do aktualnych problemów i potrzeb świata oraz w relacji do samoświadomości Kościoła i potrzeb człowieka na nowe aspekty treściowe Biblii, które należy wskazywać w dobie nowej ewangelizacji. Trzeba więc w przepowiadaniu mocniej akcentować chrystocentryzm naszej wiary. Chrystusa jako Pana i Zbawiciela należy jednak ukazywać bardziej biblijnie, tzn. jako wyzwociela z sytuacji beznadziejnych, jako tego, który jest prawdziwą nadzieją i sensem zagubionego człowieka. Chrystologia egzystencjalna ma dziś prymat nad esencjalną.

W sposób nowy należy prezentować eklesjologię. Czas Kościoła to czas działania Ducha Świętego, który doprowadza wszystko do zjednoczenia z Ojcem. Należy zatem akcentować jego działanie we wspólnocie Kościoła jak też i w każdym ochrzczonym. Stąd większy nacisk należy położyć na wyjaśnianie hierarchicznej i charyzmatycznej struktury Kościoła, ich zadania i wzajemne związki. U nas mało mówi się o charyzmatycznym wymiarze Kościoła i posługach laikatu wynikających z uczestnictwa w powszechnym kapłaństwie Chrystusa.

Mówiąc o zbawczej posłudze Kościoła należy bardziej akcentować wydarzeniowy i zbawczy charakter przepowiadania słowa Bożego. U nas ciągle jeszcze mówi się o uobecnieniu misterium zbawienia tylko w sakramentach świętych²³. W duchu aktualnej

²¹ Por. K a s p e r. *Glaube und Geschichte* zwłaszcza rozdz. zatyt.: *Schrift Tradition Verkündigung*, 159-187 oraz rozdz. *Exegese Dogmatik Verkündigung*, 187-224.

²² Aktualizującej funkcji teologii w stosunku do Biblii poświęca sporo miejsca D r e h e r, *Biblich predigen*, 37-46 (*Lebendige Tradition und Hl. Schrift*).

²³ Nowy Katechizm, mimo dokumentu P a w ł a VI *Evangelii nuntiandi* (1975) mówiącego o zbawczym charakterze głoszonego słowa i mimo dobrych opracowań na temat wydarzeniowego i zbawczego charakteru kazania (np. H. J a c o b. *Theologie der Predigt. Zur Deutung der Wortverkündigung durch die neuere katholische Theologie*, Essen 1969) zbyt jednostronnie przedstawia uobecnienie misterium paschalnego za cieśnijąc je wyłącznie do "ekonomii sakramentalnej" W ramach sakramentologii mówi się owszem, o zbawczym walorze słowa Bożego (np. nr 1102 n., 1115, 1122), ale zawsze w łączności z sakramentem podkreślając niemal wyłącznie przygotowawczą i wyjaśniającą rolę słowa Bożego w sakramencie. Mniej zaś mówi się o tym, że samo słowo, gdy jest promulgowane, jest uobecnieniem misterium Chrystusa. Stąd w części II mówiącej o "Celebracji misterium chrześcijańskiego" mało wzmianek o celebracji słowa Bożego, nabożeństwa słowa. To wielka

teologii należy przepowiadać Eucharystię, podkreślając fakt, iż jest ona uobecnieniem całego misterium odkupienia. Misterium to ogarnia Wcielenie, zwiastowanie Królestwa Bożego, czyny Chrystusa oraz wydarzenia paschalne. Słowa Chrystus "To czyńcie na moją pamiątkę" odnoszą się zatem nie tylko do uobecnienia Paschy Pańskiej, ale także Jego zbawczych słów i czynów. Bardziej należy też akcentować wspólnotowy charakter Eucharystii. W kazaniach na ten temat musi kaznodzieja szukać nowego języka wiary. Teologia esencjalna musi być przełożona na teologię dynamiczną, egzystencjalną.

W duchu nowej teologii opartej o Biblię należy przepowiadać fakt grzechu pierwotnego. Trzeba więcej podkreślać paschalny wymiar śmierci i zbawienia. Do głosu musi dojść teologia pozytywna, która ujmuje zbawienie nie tylko w kategoriach zażośćuczynienia, lecz także w kategoriach przebóstwienia, partycypacji w życiu i naturze Boga (por. KO 2). W tematach eschatologicznych trzeba przesunąć akcent z eschatologii indywidualnej ku eschatologii totalnej, kosmicznej. Wszystko ma być odnowione w Chrystusie. W soteriologii nie można przedstawiać paruzji jedynie jako totalnej przyszłości. Chrześcijaństwo musi być zaangażowane także w odnowę "tu i teraz" całej rzeczywistości ziemskiej i jej struktur. Paruzja nie jest sprawą tylko Boga, ona zakłada naszą współpracę w dziele odnowy świata. Przyczyniając się do budowania Bożego ładu w świecie, tym samym przygotowujemy go oraz siebie na "Dzień Pański" Dawniejsze (ale i dzisiejsze!) kazania o tzw. rzeczach ostatecznych miały posmak kary, sądu, Bożej sprawiedliwości, odpłaty za grzech, a za mało było w nich "Radosnej Nowiny" o naszym pełnym spotkaniu z miłującym nasz Ojcem. Całe nasze życie ma ku temu, najważniejszemu przecież wydarzeniu, zmierzać. Te kazania winien przenikać bardziej duch paschalnej nadziei.

Podobnie ma się rzecz z chrześcijańską moralnością. Jest ona, mimo dobrej teorii, wciąż w praktyce oparta o zasadę negatywną dominującą w Starym Testamencie: nakaz zakaz. Rozumiem, iż normy moralne mające postać zakazu są negatywnie sformułowane dlatego, że bronią wartości pozytywnych. Jednakże ta dydaktyka nie odpowiada dzisiejszej mentalności. Tak na serio nie potrafimy na ambonie przełożyć biblijnego przesłania św. Pawła *ku wolności wyswobodził nas Chrystus* na język radosnej i odpowiedzialnej wolności w Chrystusie. Chodzi przecież w tym przesłaniu o wydobywanie owego podstawowego kerygmatu biblijnego, który jest ewangelicznym skarbem: łaską jesteście zbawieni! Bóg i Jego łaska jest źródłem naszego usprawiedliwienia. Ewangelia musi mieć w całym ładzie moralnym prymat przed prawem, choć to ostatnie jest składowym i ważnym elementem zbawienia. Chodzi po prostu o akcent i biblijny klimat przepowiadania. Łaska to rozradowanie w Bogu (rozkosz)²⁴ Nowa teologia kształtowana przez żywą Tradycję Kościoła jest nieodzownym kontekstem aktualizacji wiary Kościoła na ambonie.

szkoda, że zubożono o ten aspekt celebrację chrześcijańskiego misterium, bo przecież Chrystus jest prawdziwie obecny także w swoim słowie (KL 7). Stracił także na tym ekumeniczny wymiar Katechizmu. Należałoby ten brak uzupełnić w katechizmach lokalnych.

²⁴ Zob. na ten temat T. Dola, *Problem komplementarności współczesnych modeli soteriologicznych*, Opole 1994, 103-135 (Zbawienie jako uszczęśliwiająca łaska).

5. Liturgia jako przestrzeń kazania

Liturgia jako część żywej Tradycji Kościoła jest warta wyodrębnienia przy omawianiu związku kaznodzieja – teolog. Jest ona bowiem nie tylko przestrzenią głoszenia słowa Bożego, ale jest przede wszystkim ważnym "miejszem teologicznym". Liturgia jest epifanią i celebracją wiary Kościoła. Objawia ona wiarę Kościoła zarówno w swej warstwie słownej jak i znakowej. Jej znajomość, a zwłaszcza znajomość teologii liturgii, jest nieodzowna dla kaznodziei.

Liturgia jest najpierw naturalnym i pierwszorzędnym kryterium aktualizacji tekstu biblijnego. Perykopy biblijne zostały przecież dobrane ze względu na okres liturgiczny lub obchodzoną tajemnicę. Teologia okresu liturgicznego lub odchodzonej uroczystości czy święta jest przeto pierwszym hermeneutą i interpretatorem tekstu biblijnego. Znajomość tej teologii jest konieczna dla kaznodziei, aby zaktualizować teksty biblijne w ramach celebracji liturgicznej. Z drugiej strony sama liturgia, tj. znaki i rytę, otrzymują dzięki głoszonemu słowu Bożemu właściwy, historiozbawczy wymiar. Słowo objaśnia sens znaku i rytu oraz podkreśla "hodie" liturgicznej celebracji (zob. KL 24).

Dobra znajomość zagadnień liturgicznych jest kaznodziei potrzebna dlatego, iż kazanie *treść swoją powinno czerpać przede wszystkim z Pisma Świętego i liturgii* (KL 35,2). Liturgia przeto w wymiarze znaku jak i modlitwy, tak ordinarium jak i proprium (por. IOe 54) jest treścią przepowiadania. Nie sposób głosić homilii mistagogicznych bez teologicznego rozumienia tekstów oraz znaków i rytów liturgicznych. Mistagogia i teologia znaku są dla kaznodziei szczególnie ważne, gdyż mogą być, bądź są samodzielnym lub w łączności ze słowem biblijnym, treścią kazania. Kaznodzieja musi być liturgistą, tylko wówczas, gdy nim będzie celebracją liturgiczna będzie także ewangelizacją. *Jakkolwiek święta liturgia jest przede wszystkim oddawaniem czci Bożemu Majestatowi, zawiera jednak również bogatą treść dla pouczenia wiernego ludu. W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię* (KL 33). Liturgia pełni zatem w Kościele ważną funkcję kerygmatyczną, ewangelizacyjną. Dobra znajomość teologicznych treści modlitw dnia oraz stałych części Mszy lub szafarstwa sakramentów jest niezmiernie ważna w posłudze kaznodziejskiej²⁵. Czy aby nikły wymiar mistagogii w naszych homiliach oraz brak homilii mistagogicznych, nie jest wynikiem małego zainteresowania kaznodziei liturgią?! A przecież jeśli Kościół ma nie tylko trwać, ale żyć, winien kaznodzieja wprowadzać wiernych w samo serce, tzn. w historiozbawcze znaczenie liturgicznych czynności. Na ów konieczny związek przepowiadania i liturgii wskazuje nowy Katechizm, gdzie po raz pierwszy zawarto zręby teologii liturgii traktując ją jako wprowadzenie do nauki o sakramentach.

6. Kaznodzieja jako sługa człowieka

Teolog nie zgłębia Bożego Objawienia po to, by więcej wiedzieć, ale chce odkryć jego przesłanie, by służyć zbawieniu człowieka i świata. Jego zadaniem jest przerzuce-

²⁵ Zob. szerzej H. S i m o n, *Ewangelizacja przez Eucharstie*, 125-130 (Mistagogia w przepowiadaniu)

nie pomostu pomiędzy historycznym faktem z przeszłości a teraźniejszością, pomiędzy Biblią a egzystencją współczesnego człowieka. W jeszcze większym stopniu musi tego dokonywać kaznodzieja. Kazanie musi bowiem w większej mierze niż nauka Kościoła nosić znamię kairosu. Zarówno teologia jak i przepowiadanie winno mieć swój antropologiczny wymiar. Teologia nie może być rozumiana jako sztuka dla sztuki. Ona ma służyć kerygmatowi, ostatecznie zaś człowiekowi, jego zbawieniu. Dlatego jest teologia służbą wierze i ewangelizacji, które są skierowane ku człowiekowi. W dzisiejszej świadomości teologicznej Kościoła i jego zbawczego posługiwania człowiek stał się drogą Kościoła. Choć Bóg pozostanie zawsze "Bogiem człowieka", czyli suwerennym w swoich zbawczych zamiarach, to jednak w aspekcie dydaktyki biblijnej właśnie człowiek jest drogą Kościoła. Zbawienie jest dialogiem między Bogiem i człowiekiem. Teologia musi przeto ów antropologiczny wymiar zbawienia uwzględniać. W świetle Biblii Bóg i Jego łaska jest udzielana człowiekowi i przez niego przyjmowana jako ratunek i zbawienie, zwłaszcza na kanwie ludzkich doświadczeń, granicznych sytuacji życiowych.

Egzystencjalna sytuacja człowieka, sytuacja zła i grzechu, staje się w Biblii sytuacją ratunku i zbawienia: *gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska* (Rz 5,20). E. S c h i l l e b e c k s uważa, iż Chrystusa jako Zbawiciela przyjmuje człowiek przede wszystkim na tle tzw. sytuacji granicznych, w których doświadcza on swej kruchości, niemocy, ograniczoności. One bowiem mocno uwierają człowieka. Doświadczenia negatywne - zła, cierpienia, śmierci, a nade wszystko grzechu, domagają się wyzwolenia. Tkwiąc w tych sytuacjach, które go destrukują, człowiek będzie zawsze szukać ratunku, uwolnienia, wybawienia. Otwiera się wówczas na Chrystusa i Jego Ewangelię, tylko On może te sytuacje odmienić, ponieważ przewyciężył je swoją śmiercią i zmartwychwstaniem²⁶ Tę Ewangelię nadziei wyraził głęboko św. Paweł: *On nas wybawił nie na podstawie naszych czynów /.../ lecz stosownie do własnego postanowienie i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię* (2 Tm 1,9-11).

Dziś, kiedy człowiek zatracą się w swoich lękach i beznadziei ów biblijny model przepowiadania jest szczególnie aktualny. Kaznodzieja musi umieć teologicznie analizować współczesną rzeczywistość, dostrzegać grożące niebezpieczeństwa i o nich mówić - jak prorok. Musi przestrzegać przed beznadzieją oraz wskazywać i wyczulać na grożące niebezpieczeństwa. Nade wszystko jednak musi być posłańcem Dobrej Nowiny. Musi wskazywać na Chrystusa jako jedyną Nadzieję i Ratunek zagubionego człowieka. Zwiastować nadzieję to bodaj najważniejsze dziś posłanie Ewangelii, najważniejsze zadanie teologa i kaznodziei. Mówi o tym Jan Paweł II: *Katechizm Kościoła katolickiego zostaje ofiarowany każdemu człowiekowi żądającemu od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3,15) i pragnącemu poznać wiarę Kościoła Katolickiego*²⁷ Mówiąc dziś na ambonie o chrześcijańskiej nadziei, trzeba mieć wciąż na uwadze

²⁶ Zob. E. S c h i l l e b e c k s, *Gott die Zukunft des Menschen*, Mainz 1969, 130 n.

²⁷ *Fidei depositum*, 8.

przepowiadanie pierwotnego Kościoła. Przesłaniem kerygmatu św. Piotra i św. Pawła jest nadzieja w Chrystusie: *W Nim są wam odpuszczone wasze grzechy* (Dz 2,38), a grzech jest tu rozumiany biblijnie, szeroko, jako bezsens i ztrata samego siebie. Sytuacje graniczne stają się w Piśmie Świętym owymi "loci theologici", gdzie spotykają się z sobą Bóg i człowiek. Są miejscem, gdzie Bóg oczekuje naszej uwagi i naszej odpowiedzi wiary. Z tej właśnie racji sytuacje graniczne winne być metodycznym punktem wyjścia aktualnego kazania (kazanie indukcyjne). Ale dodajmy od razu - tylko po to, by były dla człowieka wezwaniem do biblijnego "wyjścia" (exodus) w kierunku Boga, do wewnętrznego nawrócenia. Wychodząc w dzisiejszym przepowiadaniu z ludzkich doświadczeń, winniśmy je interpretować w świetle Bożego słowa, jako sytuacje zbawcze, przez które może być nam dana łaska nowego, pełniejszego poznania Boga. Chrystus, jako Wyzwoliciel z sytuacji beznadziejnych winien przenikać nasze przepowiadanie, bo tylko On wszedł w nasz ludzki los, w piekło naszego zatracenia, On tę sytuację odmienił przez Swoje zmartwychwstanie. W Chrystusie nachyla się nad nami z wielką miłością Bóg (por. Rz 7,14-24). On, Jezus, *umarł za nasze grzechy dla naszego usprawiedliwienia* (Rz 4,25). W Jego zaś zmartwychwstaniu zostaliśmy uwolnieni z jarzma grzechu i śmierci i razem z Nim zostaliśmy posadzeni na wyżynach nieba (por. Ef 2,4-6).

Te wypowiedzi biblijne uwrażliwiają nas na boski i ludzki wymiar zbawienia, uwrażliwiają kaznodzieję na potrzebę bycia teologiem, który zgłębiając to "co boskie" musi być równocześnie uwrażliwiony na to, co ludzkie. Właśnie nauczanie Kościoła, wiara Kościoła, teologia uczy tej obustronnej wrażliwości. Uczy też zespalać te dwie rzeczywistości w akcie przepowiadania, tak by było ono posługą zbawienia. Bez tej wrażliwości teologicznej nie będzie mógł kaznodzieja właściwie przełożyć misterium zbawienia wyrażonego w Piśmie Świętym i nauce Kościoła na język egzystencji. Kaznodzieja teolog musi zatem z natury być uwrażliwiony na "hodie" tj. na egzystencjalny wymiar wiary Kościoła. Stąd rodzi się postulat zespalania teologii z innymi dyscyplinami, zwłaszcza tymi, które dostarczają materiału antropologicznego. Konieczny jest przeto związek teologii i przepowiadania z psychologią, socjologią, antropologią. Z punktu widzenia teologiczno-homiletycznego na szczególną uwagę zasługuje dziś literatura rozumiana jako "miejsce teologiczne", w którym spotyka się sacrum i profanum²⁸ Współczesna literatura dotycząca "misterium ludzkiej egzystencji" słusznie jest dziś nazywana "piątą ewangelią"²⁹ Wyznacza ona teologii kierunek poszukiwań i rozwiązań, co jest ważne, jeśli teologia nie chce być "drętą mową", jeśli nie chce iść obok życia, ale w nim tkwić i czynić je sensownym.

* * *

Temat zapowiedziany jest zbyt szeroki, by można było owócić wszystkie aspekty i powiązania na styku kaznodzieja - teolog. Pominięto niemal ważny problem czekający na wnikliwsze opracowanie: kaznodzieja teolog mąż modlitwy, a przecież teologii

²⁸ Zob. na ten temat J. S z y m i k, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury*, Katowice 1994.

²⁹ D r e h e r, *Biblich predigen*, 85-87

i przepowiadania nie sposób oddzielić od modlitwy³⁰ Tylko człowiek głębokiej wiary i modlitwy może być teologiem i kaznodzieją. W kazaniu bowiem, które jest swego rodzaju dialogiem, rozmową z Bogiem, modlitwą na kanwie Pisma Świętego, ujawnia się wiara, świadectwo i teologiczna głębia głoszącego. Kazanie jest przede wszystkim epifanią Boga. Permanentne studium Biblii, wiary Kościoła i współczesnych kierunków teologicznych jest przeto nieodzowną koniecznością każdego sługi Ewangelii Jezusa Chrystusa.

³⁰ Problem modlitwy w przygotowaniu i głoszeniu słowa Bożego, tak żywy u Ojców Kościoła, schodzi we współczesnej homiletyce coraz bardziej na margines, w aktualnych publikacjach prawie nie istnieje. Choć tak wiele mówi się o wymiarach teologicznym i retorycznym kazania, o modlitwie jako jego koniecznym warunku nie wspomina się. Kazania są może dlatego tak mało skuteczne, że nie są inspirowane modlitwą.